

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

a/ Polska, państwa bałtyckie a Z.S.R.R.str.1.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

a/ Polityka Francji w Europie Środkowejstr.1.

b/ Anglja, Francja, Niemcy.
Nadrenja i sprawa bezpieczeństwa " 3.

c/ Sprawa Anschlussu " 4.

d/ Kongres mniejszości narodowych w Genewie " 5.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, PAŃSTWA BAŁTYCKIE I Z.S.R.R.

LIETUVIS z 27/8. podaje notę sowiecką do rządu litowskiego w sprawie noty okólniej rządu litowskiego do przedstawicieli państw zagranicznych z powodu przelotu polskich samolotów nad terytorjum Litwy. Z.S.R.R. w nocie swej zaznacza, że podziela punkt zapatrywania rządu litowskiego i najzupełniej z nim się solidaryzuje. Z.S.R.R. postępowanie lotników polskich uważa za łamanie terytorjalnych i suwerennych praw niepodległej Litwy.

LIETUVIS z 27/8. w art. wst. nawiązuje do art. "Kurjera Wileńskiego" omawiającego nieprzychylnie ustosunkowanie się rządu Woldemarasa do mniejszości polskiej na Litwie. Ponieważ rząd litewski broni interesów narodu i państwa litowskiego przeciwko agresji polskiej, pisze m.in. autor, polacy zwykli zazwyczaj powtarzać, że ujemne ustosunkowanie się Litwy do Polski należy przypisać intrygom rosyjskim lub niemieckim, rosjanie bowiem i Niemcy są "odwiecznymi wrogami" Polski. Obecnie do wrogów Polski została zaliczona Łotwa, chyba dlatego, że prowadzi pertraktacje z Litwą. Dotychczas polacy w sposób podobny nie wypowiadali się o Łotwie. Temu należy przypisać wielkie znaczenie. Następnie autor usiłuje dowieść, że mniejszość polska na Litwie nie jest wcale prześladowana. Usunięcie dyrektora polskiego męskiego gimnazjum w Kownie, oraz przełożonej żeńskiego gimnazjum, którzy powyższe stanowiska zajmowali w ciągu 7 lat, zostało spowodowane na mocy ustawy zabraniającej osobom, nie mającym wyższego wykształcenia, zajmowania posad nauczycielskich w gimnazjach. Co się tyczy zarządzenia rządowego, zabraniającego dzieciom rodziców, nie zarejestrowanych w paszportach, jako Polaków, uczęszczania do szkół polskich, to polacy niepotrzebnie podnoszą alarm. Przecież rodzice mogą w odpowiednich instancjach zamienić swe paszporty, jeżeli koniecznie pragną, by dzieci ich uczęszczały do szkół polskich.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA FRANCJI W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

CORRIERE DELLA SERA z 27/8. pisze w art. wst., że Francja jest przekonana, iż Anschluss stanowiłby niebezpieczeństwo dla

wencję ze strony Ligi Narodów, w razie kryzysu agresywnego w Europie wschodniej. Niemcy mają nadzieję zlokalizowania i wyzyskania w ten sposób na swoją korzyść możliwego konfliktu z Polską, w czym miałyby poparcie ze strony Węgier. Jouvenel - pisze autor - słusznie podkreślił istnienie tego niebezpieczeństwa w związku z lokalizacją konfliktu na Wschodzie Europy.

KOLNISCHE ZEITUNG z 29/8. W art. wst. pisze o smutnych perspektywach na przyszłość wobec zbyt słabego zmniejszenia zakłogi okupacyjnej w Nadrenji. Najgorszym jednak jest - zdaniem pisma - nie sprzeciwienie się prawu, tj. odmowa ze strony sprzymierzonych ewakuacji Nadrenji, lecz uzasadnienie tej odmowy, które rzuca cień już dzisiaj na r. 1935. Drugim ciemnym punktem jest to, że francuski punkt widzenia w sprawie bezpieczeństwa Francji ma być utrzymany, aby przez to zasłonić prawdziwą przyczynę odmowy zniesienia okupacji, tj. obawę przed niezapłaceniem odszkodowań. Niemcy w sprawie okupacji obecnie również nie byłyby wysłuchane, podobnie, jak poprzednio. Rząd francuski i angielski załatwił sprawę z "podejrzaną szybkością", choć przedtem rokowania ciągnęły się całymi tygodniami. Obawiano się bowiem, aby Niemcy nie poruszyły jej w Genewie na nadchodzącej sesji.

DER TAG z 30/8. w art. wst. pisze Otto Hochtzech z powodu zbliżającej się sesji Rady Ligi Narodów, że odczął minister spraw zagranicznych postawić sprawę "Ruhra albo Locarno" i to hasło przyjęły wszystkie wielkie stronnictwa parlamentarno, przebieg wypadków nie urzeczywistnił dalszego porozumienia francusko-niemieckiego. "Dziś jest to obojętne, czy jest to wynikiem zmiany polityki we Francji, albo czy też ta ostatnia nigdy poważnie tej sprawy nie traktowała. W każdym razie okazana przez Niemcy ochota porozumienia, która nawet pociągnęła za sobą ofiary, nie wywołała po tamtej stronie żadnego odzwieku. Taki mamy bilans w przeddzień zebrania genewskiego.

FRANKFURTER ZEITUNG z 26/8. w odpowiedzi na wywody senatora de Jouvenela nazywa je skrajnym zniekształceniem istniejącego stanu rzeczy. Pomijając już bowiem gwarancję Ligi Narodów, posiada Polska wyjątkowo silne gwarancje wynikające z Locarna, które wielu francuzów chciałoby uzupełnić przez t. zw. Locarno Wschódnie. Dzieło locarneńskie nie ogranicza się jak wiadomo tylko do paktu reńskiego, lecz składa się z całego szeregu traktatów arbitrażowych najnowszego typu, które zostały także przez Polskę i Niemcy podpisane. Układ arbitrażowy, który zobowiązuje we wszystkich wypadkach spornych obie strony do udawania się na drogę pokojowego porozumienia, jest doprawdy nadzwyczajną gwarancją, którą posiada tylko niewielka liczba państw. Pokój ma zatem Polska zabezpieczony. Senator de Jouvenel, p. Poincaré i wszyscy inni francuzi, operujący w polityce zagranicznej skostniałymi formułami, powinni na to zwrócić uwagę jeszcze, że nawet pakt reński zawiera wyraźnie postanowienia, stwarzające dla Polski gwarancje. Art. 2. dający Francji wyraźnie możliwość wkroczenia do Nadrenji na wypadek konfliktu niemiecko-polskiego; w którym Niemcy zostałyby uznane przez Ligę Narodów, jako strona atakująca - jest znakomitą gwarancją dla bezpieczeństwa Polski.

TIMES z 27/8. Kor. z Paryża pisze, że trudności, które stały na drodze do porozumienia francusko-angielskiego w kwestji redukcji wojsk okupacyjnych, zostały pokonane. Rząd francuski zgadza się w zasadzie na interpretację brytyjską co do celu armji okupacyjnej, mianowicie, że pierwszym celem jest gwarancja zapłat reparacyjnych. Kwestja bezpieczeństwa nie była omawiana.

THE TIMES z 27/8. Kor. z Paryża pisze, że trudności, które stały na drodze do porozumienia francusko-angielskiego w kwestji redukcji wojsk okupacyjnych zostały pokonane. Rząd francuski zgadza się w zasadzie na interpretację brytyjską co do celów armji okupacyjnej, mianowicie, że pierwszym celem jest gwarancja zapłat reparacyjnych. Kwestja bezpieczeństwa nie była omawiana. Rząd angielski wyrzekł się swojego pierwotnego planu redukcji wojsk o 14.000 i zgadza się na 10. Spodziewane jest, że Francja zgodzi się na wycofanie 8.000. Międzynarodowy charakter armji okupacyjnej będzie utrzymany. Omawiając stanowisko, jakie zajmuje francuska opinja w kwestji bezpieczeństwa, autor pisze, że jest pewna tendencja traktowania paktów locarneńskich, jak gdyby nigdy nie były zawarte, a w każdym razie, jako nieposiadające żadnego znaczenia dla utrzymania pokoju. Tendencja ta powstała niedawno a powodem jej jest obawa wywołana przez pewne niepokojące ewenementy, które wyszły na jaw w Niemczech. Należy przyznać, iż Niemcy muszą sobie podziękować za sposób, w jaki te wypadki odbijają się na stosunkach obydwu krajów.

THE DAILY TELEGRAPH z 27/8. Kor. dypl., omawiając stanowisko Francji w kwestji bezpieczeństwa, pisze, że pakt locarneński nakłada na Anglję i Włochy obowiązek dbania zarówno o bezpieczeństwo Niemiec, jak i o bezpieczeństwo Francji i Belgji. Wszelkie projekty przedłużania okupacji sprzymierzonych do nieograniczonego terminu, są sprzeczne nie tylko z duchem, ale i z literą traktatu locarneńskiego.

THE DAILY NEWS z 27/8. W art. wst. pisze, że utrzymanie wojsk okupacyjnych w Nadrenji nie może przynieść żadnych korzyści sprawie pokoju. Nie dają one żadnych gwarancyj, gdyż w razie konfliktu są zbyt szczupłe, by mogły odegrać poważną rolę. Z drugiej strony obecność ich wywołuje zdenerwowanie i czyni rzeczą niemożliwą prawdziwy pokój pomiędzy Francją i Niemcami. W dalszym ciągu autor pisze, że na bagnietach opierać się nie można. Niemcy próbowały dokonać tego, lecz im się to nie powiodło. Mussolini próbuje i zapewne niepowodzenie jego będzie również katastrofalne. Usunięcie symbolu siły - gdyż te garnizony są nieczem innym, tylko symbolem, - przyczyni się do zachwiania wiary w siłę.

TIMES z 27/8. Kor. z Paryża podając streszczenie mowy Loebego pisze, że nie była ona na miejscu na zebraniu, którego celem było zapewnienie pokoju. Mowa ta była wypowiedziana w duchu wojującego pacyfizmu - tak szczególnego dla Niemiec.

L'INDEPENDANCE BELGE z 26/8. pisze, że stanowisko Vanderveldego w sprawie powołania komisji belgijsko-niemieckiej nie jest bynajmniej wyrazem opinji publicznej. Powziął on swój zamiar bez porozumienia się z kolegami. Zapomniał przytem, że w tak ważnej sprawie potrzeba: 1/ zgody gabinetu, 2/ układu z sojusznikami, 3/ pogodzenia wystąpienia z przepisami traktatu. Dziennik zadaje sobie pytanie, czy to była nieczłeczność ze strony ministra i dochodzi do wniosku, że inaczej trzeba tę rzecz sądzić...

SPRAWA ANSCHLUSSU.

L'INDEPENDANCE BELGE z 26/8. pisze, że zwolennicy Anschlussu znajdują w gospodarczej sytuacji "bez wyjścia" Austrii, poparcie swej tezy. Szczęściem, że są inne sposoby zaradzenia

złemu, np. zawarcie unji gospodarczej Czechosłowacji z Austrią. Ta myśl prowadzi do innej, mianowicie do unji celnej pomiędzy wszystkimi państwami naddunajskimi. Ona jedynie mogłaby zapewnić małym państwom równowagę ekonomiczną.

KONGRES MNIEJSZOSCI NARODOWYCH W GENEWIE.

LIETUVA z 26/8. w art. wst. nawiązuje do memorandum litwinów, zamieszkujących Prusy wschodnie, przesłanego na odbywającą się w Genewie kongres mniejszości narodowych. W memorandum litwinów pruscy uskarżają się na ogromny ucisk niemiecki, powodujący zupełne wynarodowienie elementu litowskiego w Niemczech. Choć ustawy niemieckie nie krępują życia kulturalnego - pisze autor - małe jednak z tego korzyści, gdyż administracja i społeczeństwo niemieckie są ustosunkowane przeciwko jakiemukolwiek ruchowi kulturalnemu ze strony litwinów. Litwini są na każdym kroku wyśmiewani. Nietylko prasa miejscowa ale i cała prasa niemiecka jest przepchniona tendencyjnymi insynuacjami o Litwie, obrażającymi godność państwa litewskiego.

LA TRIBUNA z 25/8. pisze w kor. z Genewy, iż nie ulega wątpliwości, że Niemcy organizują różne mniejszości, aby je zjednoczyć i uczynić narzędziem swej polityki zagranicznej. Dość rzucić okiem na komunikaty Komitetu organizacyjnego, aby się o tem przekonać.

Specjalne znaczenie mają propozycje niektórych kongresistów, którzy - jak np. Dr. Naumann, przywódca partji niemieckiej w Sejmie polskim, - pragną zjednoczenia poza granicami ruchu mniejszościowego, łącząc rozproszonych członków narodu z ojczyzną.

Art. zarzuca zrzeczne wykorzystywanie przez Niemcy masonerji i sjonizmu.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

BERLINER TAGBLATT z 29/8. Koresp. z Londynu pisze, że oczekuje się tutaj zupełnego ustąpienia Lorda Cecila. Usiłowania Baldwina zapewne pójdą w kierunku zatrzymania Cecila jako przedstawiciela Anglii przy Lidze Narodów. Okazuje się - pisze kor. - że krok Lorda Cecila oznacza wielką moralną klęskę rządu.

THE RIMES z 26/8. Kor. z Waszyngtonu podając urzędowe zaprzeczenie amerykańskie wiadomości, jaka ukazała się w prasie amerykańskiej, a mianowicie o istnieniu tajnego paktu morskiego pomiędzy Japonją i Angliją pisze, iż ogłoszenia tych nieprawdziwych pogłosek jest źródłem kłopotu dla rządu amerykańskiego.

CESKE SLOVO z 28/8. Kor. z Bukaresztu pisze o anormalnych stosunkach na granicy polskiej i czechosłowackiej. Jedno z pism /Cuvantul/ uskarżało się, że czechosłowackie władze nie pozwalają rumunom przechodzić granicę i przez to nadgranicznych rolników narażają narażają na duże straty materialne. Po bliższem zbadaniu tego zarzutu okazało się, że przyczyną anormalnych stosunków na pograniczu Czechosłowacji i Polski jest panujący tam do dziś dnia stan wyjątkowy, chociaż z temi sąsiadami Rumunja utrzymuje najlepsze stosunki. Natomiast stan wyjątkowy nie istnieje na granicy bułgarskiej, z którą Rumunja prowadziła wojnę.

KOLNISCHE ZEITUNG z 28/8. Kor. z Gdańska podsuwa myśl, że Gdańsk powinien wypowiedzieć Polsce umowę z 1921 r. w sprawie postoju okrętów wojennych w Gdyni, oraz prosić R.L. o cofnięcie pozwolenia, wydanego w r. 1924 Polsce na skład przeładunkowy amunicji na Westerplatte.

